

SERMONIS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



M o w y

Vol. I (VIII) 2011 wydanie cyfrowe – periodyk – jako e-Biuletyn w formacie PDF

Mowa

**generała Zakonu Paulinów
o. Izydora Matuszewskiego
do pielgrzymów**

„Symbolika góry w życiu człowieka - chrześcijanina”

miana

dnia 30 lipca 2011 r.

w klasztorze Paulinów Żarki - Leśniów



WIENIAWA QUOMODO PRAESENS

MMXI





Homilia

Generała Zakonu Paulinów

o. Izydora Matuszewskiego

**miana 30 lipca 2011 roku
w klasztorze Paulinów
Żarki – Leśniów
podczas Mszy świętej
do pielgrzymów
XXX Pieszej Pielgrzymki Góralskiej
na Jasną Górę
Bachledówka, Nowy Targ, Orawa, Rabka
„Z Maryją w Komunii z Bogiem”
23 – 31 lipiec 2011 r.**





o. Izidor Matuszewski odprawia Mszę św. 30 lipca 2011 r. Żarki – Leśniów, Klasztor Paulinów



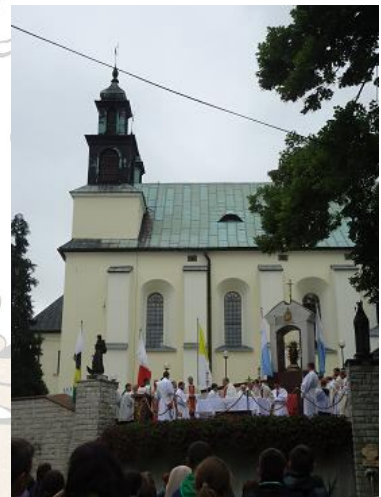


Drodzy Bracia i Siostry, Pielgrzymi, na czele z o. Sebastianem i kapłanami, przewodnikami poszczególnych grup pielgrzymkowych!

Słowo Boże zatopilo nasz wzrok na osobie Maryi, wielbiącej Boga, na wielkie rzeczy, które Jej uczynił. Bóg wybrał Ją na matkę przyszłego Mesjasza, Zbawiciela. Wraz z Elżbietą podziwiamy wiarę Maryi, która okazała zaufanie Bogu przez swoje fiat.

Jako Pielgrzymi po raz trzydziesty biegniecie na Jasną Górę, by z Maryją uwielbić Boga. Sami jesteście ludźmi gór i nie lękacie się trudnych górskich szlaków.

Ojciec święty Benedykt XVI mówi o symbolice góry, która jako miejsce wspinania się, rozumianego nie tylko zewnętrznie ale wewnętrznie bywa jako wyzwolenie od ciężarów dnia powszedniego, jako zaczerpnięcie czystego powietrza natury. Góra, jako możliwość dostrzeżenia nieogarnionych wymiarów stworzenia i jego piękna. Góra, która podnosi ducha i nasuwa myśli o Stwórcy. Do tego wszystkiego historia dołącza jeszcze doświadczenie mówiącego Boga i doświadczenie męki z Jego momentami kulminacyjnymi, ofierze Izaaka i ofierze Baranka, która wskazuje na ostatniego Baranka, złożonego w ofierze na górze Kalwarii.



Wy, drodzy Pielgrzymi, ludzie gór!

Na przestrzeni 30 lat przeżyliście tajemnicę wspinania się na Jasną Górę. Słyszeliście głos Boga, Boga mówiącego ustami Waszych przewodników. Ile Bożych słów padało na niwę Waszych serc. Były to słowa otuchy, zachęty, nadziei, niekiedy napomnień, by skorygować swój szlak, który mógł może zaprowadzić Was do przepaści. Dziś do Was, uśmiechnięta Matka Boża Leśniowska, patronka rodzin, wyprasza ją u swojego Syna Jezusa Chrystusa tak liczne błogosławieństwa, tak potrzebne dziś, zagrożonym, chrześcijańskim rodzinom.





Benedykt XVI mówi z okazji V Światowego Spotkania Rodzin, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a więc do Jego miłości i w pełni realizuje siebie samego tylko wtedy gdy szczerze czyni siebie darem dla drugiego. Podstawą rodziny jest przede wszystkim głęboka więź międzypersonalna łącząca męża z żoną, oparta na uczuciu i wzajemnym zrozumieniu. W budowaniu tej więzi, człowiek może liczyć na obfitą pomoc Bożą w sakramencie małżeństwa, z którym wiąże się prawdziwe powołanie do świętości.

Niestety, Boża wizja małżeństwa i rodziny staje się dzisiaj niepopularna, traktuje się ją z pewnym cynizmem. Piętnuje jako relikw zacyfowania, ograniczenie i zniewolenia jednostki. Skutki są widoczne gołym okiem. Rosnąca liczba rozwodów i tzw. sierot socjalnych. Niepokojąco mały przyrost naturalny. Krótkotrwałe związki partnerskie, bez żadnych zobowiązań i tendencja do udzielania ślubów cywilnych ludziom o innej orientacji seksualnej. Konferencje poświęcone rodzinie: w Kairze, w Kopenhadze i Pekinie wykazały, że istnieje dziś w świecie potężne, skoordynowane i bardzo skuteczne ruch, który ma na celu zniszczenie rodziny i podkopanie fundamentów tradycyjnych wartości rodzinnych, powszechnie respektowanych przed stulecia i leżących u podstaw cywilizacji euroatlantyckich. Ruch ten, zmieniając definicje rodziny i narzucając jej aborcję i antykoncepcję jest niezmordowany w wynajdywaniu nowych sposobów jej niszczenia. Występuje przy tym pod zawsze atrakcyjnymi hasłami: postępu, nowoczesności, wolności, równości, europejskości, a zwłaszcza demokracji i tolerancji. Ruch ten okazuje swoją wartość, tolerancję i demokratyczną postawę tylko tym, którzy przyjmują jego postulaty, którzy całkowicie zgodzą się na głoszonego przez niego relatywizm, sekularyzm, aborcję i konsumpcjonizm. Dla ludzi myślących inaczej brakuje temu ruchowi i tolerancji i demokracji; a dla nich tylko epitety w rodzaju: fundamentalizm, ciemnota, zacofanie, klerykalizm i niszczy ich bezwzględnie gdzie i jak może: w mediach, w prawodawstwie, w działaniach ekonomicznych, politycznych i innych.



Największym propagatorem i obrońcą chrześcijańskiej rodziny w naszych dniach był błogosławiony Jan Paweł II. W czasie swojego pobytu na Westerplatte powiedział, że każdy naród, każde społeczeństwo i każdy człowiek ma swoje Westerplatte, swoje podstawowe wartości, których winien bronić do końca. Wydaje się, że współczesnym Westerplatte, dla polskiego i nie tylko polskiego społeczeństwa jest rodzina; są te wartości i te czynniki, które





dobłą rodzinę stanowią, umacniają i wszechstronnie rozwijają. Papież apelował, by wszyscy ludzie, którzy mają jakiś wpływ na oblicze współczesnej polskiej rodziny, a więc: Parlament i Rząd, politycy, prawnicy, urzędnicy, nauczyciele, lekarze i duchowni, twórcy kultury, dziennikarze; wszyscy, którym leży na sercu egzystencja i rozwój polskiego Narodu, winni podjąć wszelkie dostępne działania dla prowadzenia konsekwentnej polityki prorodzinnej.

Zdajemy sobie sprawę ze smutkiem, że to dziedzictwo przekazane przez błogosławionego Jana Pawła II nie jest brane w pełni pod uwagę. Rodzina, według Jana Pawła II jest darem Boga i swój początek ma w Bogu. Prawa rodziny są Bożymi prawami. Zmieniały się epoki, wyrastały potęgi, upadały państwa, załamywały się systemy, tworzono nowe kodeksy i nowe prawa ale rodzina trwała jak każdy dar Boga. Tymczasem, współczesny człowiek, chory na ekonomiczny sposób myślenia utracił zdolność obdarowywania. Homo oeconomicus umie jedynie liczyć, ważne jest dla niego ekonomiczne, dodatnie saldo; chce wszystko zawdzięczać sobie; nie chce daru, nie chce też niczego nikomu darować chyba, że odniesie z tego korzyści; chce brać, budować, zdobywać, dokonywać transakcji. Nie chce zatem daru rodziny. Taki dar obciąża, nie jest rentowny. Transakcję można zawrzeć na określony czas, dar rodziny jest na całe życie. Przy transakcji można się potargować; dar rodziny nie znosi przetargu. Współczesny człowiek chce zrezygnować z daru rodziny, bo przy założeniu rodziny ślubuje się miłość, wierność, uczciwość małżeńską oraz trwanie razem aż do śmierci. Rezygnuje z uczciwości, bo to nie popłaca; rezygnuje z wierności, bo potrzeby chwili i ciała są inne; rezygnuje z trwałości aż do śmierci, rozwodzi się, bo jest za trudno.

Rodzina rzeczywiście jest trudnym zadaniem i wielkim zadaniem. W rodzinie gdzie zachowuje się ślubowanie miłości i wierności aż do końca nikt nie jest samotny gdyż tam jest prawdziwy dom. Dom ten powstał z modlitwy, z cierpienia, ze zwycięstw, z przegranych, z przebaczeń, z nieprzespanych nocy. Dom ten nie jest zbudowany, ani z cegły, ani z betonu. Dom ten został zbudowany na fundamencie serc. W takim domu, nawet dziecko upośledzone nie czuje się samotne i zagrożone, bo otacza go ściana bezpieczeństwa domu zbudowanego razem. Domu tego nic nie może zburzyć. Jedynie egoizm i grzech.

Stojąc dziś przed Matką, opiekunką rodzin, zapytajcie Bracia i Siostry, czy moja rodzina jest prawdziwym domem, zbudowanym na Bożym prawie? Czy grzech i egoizm nie dokonał wyłomu w moim rodzinnym domu? To można jeszcze uleczyć. Pan dał nam sakrament pojednania i przebaczenia. Niech ta pielgrzymka będzie okazją do refleksji nad naszą rodziną!





Siostry i Bracia!

Droga jest widoczna. Nad światem nie gaśnie nigdy zapalona przez Chrystusa lampa kościoła. Nasze ocalenie jest w imieniu Pana. Na weselu w Kanie, jak i w całych dziejach świata i współcześnie, jest z nami Chrystus, który powiedział: „a oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Jest z nami Maryja, Matka, która nam nigdy nie umiera, ani się nie starzeje. Ona powiedziała ongiś do sług: „róbcie wszystko, cokolwiek wam powie!”. Jej słowa są skierowane do wszystkich pokoleń. Ona mówi dziś do nas, mówi do świata to samo: „róbcie wszystko, cokolwiek wam powie!”. Ewangeliczni studzy w Kanie posłuchali Chrystusa i się nie zawiedli. Nasze ocalenie, nasza pomyślna przyszłość, leży w posłuszeństwie Chrystusowi.

Przyszliśmy na pielgrzymkę, by przyjąć na nowo tę prawdę, by usłyszeć tylko tyle i aż tyle. Jeszcze nikt z ludzi nie żałował, że słuchał Pana Boga. Maryja była zawsze posłuszna Bogu, dlatego jest tak miła i bliska Bogu oraz tak wielka i bliska nam.

Patronko Rodzin!

Uśmiechnięta, pochyl się nad nami i wypraszaaj naszym rodzinom Boże światła do pokonywania różnych trudności, do tego codziennego wspinania się na Górę, a nasze wspinanie to droga do Domu Ojca.

*Tego Wam życzę z całego serca.
Amen.*

30 czerwca 2011 r. Żarki – Leśniów k/Częstochowy

© 2011 foto Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”





Producent
WIENIAWA QUOMODO PRAESENS
MMXI

Tytuł homilii nadany przez QUOMODO

Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.sermonis.wieniawa.quomodo.org.pl

Seria: BYLIŚMY TAM

© 2011 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”

AD MMXI





WIENIAWA



QUOMODO

